ROK I. NIEDZIELA 24 LIPIEC. 1842.

Roczniki krytyki literackiéj wychodzą dwa razy w tydzień, we Środę i w Niedzielę w objętości dużego półarkusza. Numerów pięćdziesiąt i dwa, czyli jedno półrocze, stanowić będzie Tom; — dwa Tomy stanowią całość.

Przedpłata roczna wynosi R. sr. 5, k. 40. (złp. 36) półroczna R. s. 3. (złp. 20) kwartalna R. s. 1 k. 80. (złp. 12).— Prenumerować można;

W Redakcji Roczników krytyki literackiéj, przy ulicy Tłomackie Nr. 739 w pałacu dawniéj Ossolińskich, w officynie na Iszém piętrze;

U osób prywatnych które się tém zajmować raczą;

We wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą;

Na Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie;lecz tam jedynie za przedpłatą roczną lub półroczną.

Szan. Prenumeratorowie w Warszawie mieszkający, na żądanie nadesłane sobie mieć będą Roczniki do mieszkań swoich bez żadnéj nadpłaty.—

59.

ROCZNIKI KRYTYKI LITERACKIEJ.

REDAKTOR GŁÓWNY FR HENRYK: LEWESTAM.

FRAGMENTA LITERATURY ŚREDNICH WIEKÓW.

Przed niedawnym czasem P. *Ferdynand Denis*, bibljotekarz Oświecenia publicznego w Paryżu, ogłosił swoje dwutomowe dzieło *Kroniki Rycerskie Hiszpanji i Portugalji* (*Chroniques Chevaleresques de l' Esp. et du Port.*) które to dzieło obejmować niby miało w sobie rzeczy w najwyższym stopniu interessujące, oryginalne szczątki literatury średniowiecznéj, swoją dramatycznością i prostotą opowiadań nierównie wyższe nad utwory czystéj imaginacji. Tam to rycerze starych czasów, świątobliwe kapłany i szlachetne damy, ukazać się nam miały w całéj swojéj starodawnéj sile i szczerocie. Obietnica, zaiste, niepospolita! ale na nieszczęście nader zawodna. Największa część wyjątków z dawnych kronik przetłumaczonych i podanych nam w téj tu książce, w niczém nie iści obietnicy wydawcy, i jeśli ta publikacja, co najpodobniéjsza do prawdy, nie była tylko spekulacją księgarską, tedy, albo się mylimy w poetyczném widzeniu owych wieków, albo nasz wydawca bynajmniéj się na istocie poetycznéj literatury nie zna, bo największa część ustępów tego zbioru nie tylko, że niczego ani historycznie, ani artystycznie nie naucza, ale nawet raczéj czytelnika nuży i nudzi, jak bawi.

Jeżeli wszakże zebrane tu wyciągi ze starych kronik, to jest pomniki noszące cechę autentyczności, mają tak mało interesu, tedy kilka drobnych powiastek, nowelli, jako pomniki kompozycji imaginacyjnéj, poetycznéj, owych wieków, są nierównie więcéj zajmujące, tak swoją szczególną treścią, jako też ciekawym trybem kształtów i pojęć właściwych objawiającéj się myśli w owych wiekach. Jako ciekawą próbkę takowych to szczególnych pojęć i kształtów, przedstawiamy czytelnikom naszym wyjątek z nowelli pod napisem: *Historja prawdziwa Dziewicy Teodory* (*). Treść téj dziwnéj powiastki jest następująca:

(*) L' Historja verdadeira de Doncella Theodor.

W królestwie Tunis jeden niezmiernie bogaty kupiec z Węgierskiéj krainy, kupił był od Maura śliczną chrześciańską dziewczynkę, imieniem Teodorę, Hiszpankę. Domyślając się po nadzwyczajnéj piękności i wielu najpiękniéjszych zaletach umysłu i ukształcenia tego dziewczęcia, że to musi być córa szlachetnego rodu, kazał ją doskonalić we wszystkich sztukach i we wszelakiéj mądrości owych czasów. Jakoż w krótkim czasie młoda dziewica stała się przez swoją mądrość cudem i podziwem dla wszystkich. Niebawem ów kupiec w skutku nieszczęść przywiedziony zostaje do największego ubóstwa, i aby potrzebom swoim ostatni nieść ratunek, postanawia swoją wychowanicę wystawić na publiczną sprzedaż. Ale ona, chcąc zawdzięczyć swojemu dobroczyńcy i poratować go w nieszczęściu, radzi mu, aby ustroiwszy ją jak mógł najwytworniéj, wiódł ją na przedaż do króla Almanzora.

Tak się też i stało. Stawiona przed królem Miramolinem Almanzorem dziewica Teodora, oczarowała go swoją pięknością; ale kiedy przyszło do kupna, nadzwyczaj wielka summa *dziesięć tysięcy dublonów z czystego złota,* którą z porady dziewicy ów kupiec za nią żądał, nie pomału zadziwia króla. Zagadkę tę rozwiązuje Teodora w ten sposób, iż tak wysoka summa, ma bydź ceną odpowiadającą jéj nadzwyczajnéj mądrości, któréj obowiązuje się dowieść odpowiadając na wszystkie pytania jakie jéj będą czynione. Zdjęty ciekawością król Miramolin Almanzor przywołuje trzech najzawołańszych mędrców swojego królestwa, aby owéj dziewicy zadawali rozmaite pytania. Zaczyna się tedy ów dziwny examen. Dwaj pierwsi mędrcy już się uznali za zwyciężonych: kiedy z kolei stanął do uczonych zapasów największy mędrzec *Abraham Trubadur*, bogaty żyd. Ale przed zaczęciem badań, Dziewica Teodora proponuje owemu mędrcowi taki układ, że jeśli zostanie zwyciężoną, pójdzie do niego na wieczną niewolę, jeżli zaś ona zwycięży, tedy on jéj wypłaci natychmiast dziesięć tysięcy dublonów z czystego złota. Król takowy układ potwierdza i za jego uiszczenie królewskiém słowem zaręcza. Rozmowę dziewicy Teodory z trzecim mędrcem obaczmy w saméj powieści:

»—Mędrzec zapytał dziewicy Teodory, jaka jest rzecz najcięższa na świecie?—ona odpowiedziała że taką rzeczą jest dług, i mędrzec uznał że mówiła dobrze. Potém czynił jéj zapytania jak następuje:

»Jaka jest rzecz najprzenikliwsza?

—Język mężczyzny lub kobiéty.

—Co jest szybsze od strzały? »—Dziewczyna odpowiedziała: myśl.

»Co jest bardziéj gorzkie niżli żółć?

—Niewdzięczne dziecię, odrzekła dziewica Teodora.

—Co jest niekiedy twardsze od stali?

—Prawda.

Mędrzec mówił daléj w te słowa: »jaka jest uciecha dwugodzinna?

A ona: zysk uczciwego kupca, który codziennie towar swój kupuje.

— A jakaż uciecha trwać może miesiąc?

— Radość jakiéj doświadcza człowiek wracający z długiéj podróży, kiedy po długich trudnościach i zwłokach przybywa z pewném mieniem do swojéj siedziby i znajduje zdrowemi swoją żonę, swoje dzieci i wszyrtkich tych których kocha.

— Powiedz mi, dodał mędrzec, jaki jest ptak co przebywa przez góry, i nosi na sobie ośm cech należących do wielkich zwierząt?

Dziewica nie wahała się i odpowiedziała tak:

»Ptak o którym mówisz jest szarańcza, ma ona dwa rogi jak u jelenia, jéj szyja podobna jest do szyi byka, ma pierś konia, pysk krowy, skrzydła orła, ogon żmii, a łapy bociana. Jéj oczy podobne są do oczu strasznego zwierza, który mieszka od tych stron daleko (*).

Mędrzec znowu tak: »Co to jest kobieta?

— Jest to arka mieszcząca w sobie wiele dobrego i wiele złego.

Mędrzec był zadowolony, ale zapytał: Co jest sen?

— Jest to obraz śmierci, odrzekła dziewica.

— Odpowiedziałaś bardzo dobrze, rzekł mędrzec. Ale powiedz mi, do czego jest podobny człowiek w swojéj pierwszéj młodości?

— Do płonącéj pochodni która wkrótce zostaje zniszczoną własnym swoim płomieniem.

— A czémże jest starość?

— Jest to złe pożądane.... odzież boleści.

— O! powiedz mi jaka jest rzez najważniéjsza i najtrudniéjsza do poznania?

— Serce człowieka i jego myśl, w którą sam tylko Bóg może przeniknąć.

---

(1) Te wszystkie podobieństwa uważać tylko należy jako dziwaczne wyobrażenia owych czasów o historji naturalnéj.

— Naucz mię też jaka jest rzecz najleksza na tym padole ziemskim?

Zawsze serce człowieka, i zawsze jego myśl, ponieważ jedna chwila wystarcza jéj, aby się przeniosła wszędy gdzie zechce, choćby do krańców świata.

— Co jest, na co człowiek nieustannie patrzy a czego nigdy nie może ująć?

— Słońce, księżyc i gwiazdy.

— Powiedz mi co jest noc?

— Słodki spoczynek po pracy.

Mędrzec zapytał naówczas: »Kto był najstraszliwszym sędzią jaki wydał wyrok na tym świecie?»

— Piłat, rzekła dziewica, który wyrzekł śmierć Chrystusa, chociaż wiedział że on był bez winy.

— A największym zapaśnikiem?

— Patrjarcha Jakób, który przez całą noc walczył z aniołem.

— Teraz potrafisz mi zapewne powiedzieć jaki człowiek jest najdoskonalszéj dobroci?

— Ten który wstrzymuje swój gniew i powściąga swoją wolę.

— Powiedz mi jaka, jest rzecz która obciąża długiem tego który nic nie był winien?

— Tajemnica w chwili kiedy zostaje odkrytą.

— A powiedzże mi jeszcze jakie jest złe którego wszyscy ludzie pożądają?

— Niestety! mistrzu, to jest starość.

— Jakież byłyby dwie najlepsze rzeczy które człowiek powinienby pielęgnować w sobie?

— Szczerość i skromność.

— Co jest ostrzejsze od brzytwy?

— Język rozgniewanéj kobiety.

— A jaka jest choroba bez nadziei?

— Głupstwo.

— A jakie jest największe złe ze wszystkich?

— Utrata nadziei w miłosierdziu swojego Stwórcy.

Mędrzec spytał jeszcze: »Jakie są instynkta człowiecze?

Dziewica odpowiedziała: »Człowiek ma w sobie wszystkie przymioty i wszystkie cnoty ptaków i czworonogów które Bóg stworzył. Jest on odważny jak lew, rozmyślny jak kogut, zręczny jak czapla, wesoły jak zięba, łagodny jak owca, lekki jak jeleń, wymyślny jak lis, piękny jak paw', czysty jak pszczoła, wstrzemięźliwy jak kret, prawy jak koń,“ Dziewica dodała: »Ale niestety! jest on także niekiedy żarłoczny jak wilk, leniwy jak świszcz, łakomy jak pies, bojaźliwy jak zając i fałszywy jak wąż.“

Na tém kończy się ostatnia filozoficzna rozprawa. Mędrzec uznaje się za zwyciężonego, na rozkaz królewski posyłają po pieniądze przemądrego żyda, i umówiona summa zostaje nadzwyczajnéj dziewicy wyliczoną. Daléj powieść kończy się w te słowa:

»Naówczas król rzekł de dziewicy, aby go prosiła o co tylko chce, a on jéj to uczyni.

Ona ucałowała mu nogi i ręce, i za całą łaskę prosiła go, aby jéj pozwolił powrócić ze swoim panem; gdyż, mówiła, on wydał wszystko co tylko miał, żaeby nauczyć mnie wszystkiego tego czego nieumiem jeszcze dobrze, a ze wszystkich występków niewdzięczność jest największym.“

A kiedy król wysłuchał dziewicę, uprzejmość o którą go prosiła ciężyła mu wielce, gdyż on w swojéj myśli uważał ją za swoją. Wszakże uczynił jéj to o co go prosiła, bo niemógł cofnąć swojego słowa; lecz nim go opuściła, żądał od niéj, ponieważ umiała tyle rzeczy, aby objaśniła niektóre wątpliwości jego myśli.

O Zapytaniach, jakie król Almanzor czynił dziewicy.

Król zapytał: jakie są cnoty które pokuta obudza?

— »Przebaczenie wszystkim ich uraz jedna dla wszystkich przebaczenie u wrót raju.

— Jaki sakrament jest najpotrzebniéjszy do naszego zbawienia?

Dziewica odrzekła: wszystkie są dobre, jeśli każdy umie strzedz w sobie prawidła które Bóg wskazuje.

A kiedy król uważył, że ona odpowiedziała tak mądrze, rzekł do niéj: »Zaprawdę, dziewico, byłabyś godna zostać panią mego królestwa, i jednéj tylko żałuje rzeczy, to jest: żem ci dał wolność“ — I wnet rozkazał, aby dano dziewicy dziesięć tysięcy dublonów z czystego złota, które jego szatny miał jéj przynieść natychmiast. Potém kazał ją przyodziać złotogłowem i odesłał ją wraz z jéj panem do kraju w którym mieszkali. Takim to sposobem przezorna dziewica wyprowadziła swego pana z kłopotu, za co niechaj w imie Boże będzie sławioną po wszystkie wieki. *Amen.*“

Wiktoryn Zieliński.

ROZMAITOŚCI.

W najnowszéj literaturze duńskiéj na szczególną zasługują uwagę: *Digte* (*Poezje*)i *To Fortällingen* (*Dwie Powieści*) przez *Krystjana Winthera*. Poezje tego autora obejmują wiekuiście młodzieńcze opisy tego wszystkiego, cokolwiek głęboko porusza pierś człowieczą: są to dla czytelnika starzy, mili znajomi, którzy odświeżają miłe wspomnienia radości i boleści, marzeń młodocianych, strat i tęsknoty, śmiałych nadziei i tylu przedmiotów, co niegdyś były albo są jeszcze drogiemi dla serca jego. Obie powieści zarówno są mistrzowskie w swoim rodzaju. W chwili kiedy występuje jaka osoba, chociażby nawet zupełnie podrzędna, w takiéj zaraz żywotności staje przed nami, w zarysach tyle wydatnych i oznaczonych, że sztuka najwyborniéjszego nawet aktora lub malarza nie potrafi w danym momencie lepiéj charakteru téj osoby uchwycić i oddać. Przy każdym wyrazie, przy każdym geście téj osoby takowy charakter objawia się z jasnością, która najlepiéj dowodzi, ile pewną musiała bydź ręka co taki pędzel prowadzi. Cała powieść Winthera niejako jest malowidłem, na którém osoby bez ustanku w różnych występują światłach i sytuacjach, tak iż szereg obrazów żyjących łączy się w obraz całkowity, a to w sposób tyle naturalny, iż go łacniéj podziwiać niżli naśladować.

Walka która od niejakiego czasu wszczęła się w Węgrzech pomiędzy rodowością sławiańską i madzjarską, nie mało się przyczyniła do nadania wyższego znaczenia Słowakom na północy i wschodzie, równie jak Illyrczykom na zachodzie i południu. Literatura najskuteczniéjszém jest wynurzeniém się tego rodzaju usposobienia: pismo perjodyczne p. t.: *Dennica ilirska*, wydawane przez p. *Ludwika Gaja*, a siódmy już rok istnienie swego liczące, przeszło siedmdziesięciu ma współpracowników w Karyntji, Krainie, Dalmacji i po innych prowincjach illyryjskich. Litery rzymskie, przez Gaja najprzód używane, na rozkaz Rządu także mają bydź wprowadzone do szkół i do książek elementarnych. Oprócz Gaja szczególnie jest czynnym Hrabia *Janko Draszkowicz*, prezes licznego towarzystwa literackiego Illyryjskiego w Agram, który się obznajmuje ze wszystkiemi ważniéjszemi płodami literatury sławiańskiéj. W Essek, stolicy Slawonji, także się zawiązało towarzystwo literackie, które rozpoczęło nowy zbiór pieśni ludu sławiańskich (*Tamburasi ilirski*) i które przytém trudni się wydawnictwem pisma perjodycznego p. t. *Jeka od Oseku* (*Echo Esseku*); ma także wyjść niezadługo słownik illyryjsko-niemiecki, który co do swéj dokładności zapobieże wielkiemu i dawno już istniejącemu brakowi.

P. *Bazin* w Paryżu przełożył niedawno na język francuzki dramat chiński p. t.: *Pi-pa-Ki*, a który po raz pierwszy w Peking około 1404 r. został przedstawiony. Przekładowi p. Bazin służy za wstęp zarówno z chińskiego tłómaczona rozmowa pomiędzy nakładnikiem i młodym autorem, w któréj to rozmowie wspomniony dramat przez interlokutorów poddany jest pod ostre roztrząsanie: dzieło to więc przedstawia zarazem próbę poezji i krytyki Chińczyków. — Wspomnieć tu jeszcze możemy, że prelekcje języków chińskiego i malajskiego, miewane w Paryżu przez pp. *Bazin i Dulaurière*, tyle szczęśliwe mają powodzenie, że utworzono teraz nową katedrę do języka nawet tybetańskiego, którą powierzono młodemu, utalentowanemu lingwiście, p. *Foucaux*.

W *Pizie* wychodzi dzieło p. t.: *Storia della pittura Italiana* (*Historja malarstwa włoskiego*), którego pierwszy tom obéjmuje okres od *Giunty* aż do *Masaccio*. Dzieło ma bydź skończone w 56 częściach i będzie zawierało ryciny pomnikowe wielkiéj wartości, niezawisłe od rycin i winjetek do samego textu się ściągających. Część pierwsza obejmuje sztychy następujące: minjatura w Pizie z r. 1242; płaskorzeźba przez *Niccola Pisano*; Chrystus przez *Giunta Pisano*; N. Panna przez *Guido di Siena* z r. 1221 i N Panna przez *Cimabue* z r. 1276.
